

Glin w szczepionkach znacznie przekracza normy bezpieczeństwa

3 grudnia 2018

Aluminium w szczepionkach jak się potocznie określa sole glinu wodorotlenek i fosforan glinu pełni w niektórych szczepionkach rolę adiuwantu wzmacniającego ich działanie poprzez maksymalnie wydłużenie czasu utrzymywania antygenów w organizmie. Oficjalnie zapewnia się, że niewielka dawka aluminium w szczepionkach jest całkowicie bezpieczna dla dzieci i dorosłych, poza występowaniem niewielkich miejscowych odczynów poszczepiennych.

Wyniki opublikowanych w bieżącym roku badań pokazują, że dopuszczalne poziomy aluminium w szczepionkach oparte są na błędach, nieaktualnych informacjach i nieuzasadnionych założeniach. Obliczono że 250 mcg wodorotlenku glinu zawartego w szczepionce jest bezpieczne dla osoby dorosłej o wadze 150 kg. Autorzy publikacji twierdzą, że naraża to niemowlęta na ryzyko chronicznie toksycznego poziomu tego pierwiastka w organizmie. W skrajnych przypadkach w zależności od masy ciała dziecka dawka przekracza nawet 1800% biologiczną zdolność detoksykacji i utylizacji metalu z ustroju przy założeniu, że nie występują genetyczne zaburzenia. I tak np. nierzadka przecież mutacja genu MTHFR zaburza naturalną zdolność usuwania toksyn z organizmu w ponad 90%, co powoduje, że organizm nie daje sobie rady nawet z ich minimalnymi ilościami substancji toksycznych. Kwalifikując pacjenta do szczepienia szczególnie jeśli są to niemowlęta i noworodki powinno się przynajmniej wykluczać podobne wrodzone wady genetyczne, a tego niestety się nie praktykuje.

Aktualne obliczenia wskazują, że w pierwszym dniu życia niemowlęta otrzymują 17 razy wyższe dawki związków glinu, niż

gdyby bezpieczny poziom właściwie dostosowany byłyby do masy ciała.

Wykazano, że dotychczasowe regulacje WHO i FDA błędnie zakładają bezpieczny poziom aluminium w szczepionkach opierając je na skuteczności immunologicznej, czyli wydłużonym czasie utrzymywania antygenów nie biorąc pod uwagę masy ciała noworodków i niemowląt. Obecne zatwierdzone normy oparte są na doustnym podawaniu dorosłym gryzoniom – myszom i szczurom. Nikt do czasu ustalenia norm nie badał bezpieczeństwa wprowadzania do organizmu dzieci z ominięciem przewodu pokarmowego poprzez iniekcje.

Przytoczona praca badawcza opiera się na szeregu wcześniejszych publikacji, które między innymi wskazują na przypadki, w których po podaniu młodym zwierzętom laboratoryjnym dawek badawczych poziom aluminium w moczu i krwi pozostał niezmienny. Powstaje pytanie, gdzie zatem to aluminium się podziało i czy tam gdzie się dostało nie wywiera wpływu na układ odpornościowy, tkanki i narządy?

Odpowiedź przyniosły eksperymenty wykonane na młodych myszach w maju br. Wykazywały szereg zaburzeń u młodych gryzoni narażonych na ekspozycję aluminium zaraz po urodzeniu. Kolejno wykazano, że niemal 100% domięśniowo wstrzykniętego tlenku glinu na tak wczesnym etapie życia niemal w 100% dostaje się do układu krążenia i na wiele lat kumuluje się w tkankach mózgu, śledziony, stawów

Na podstawie: [ScienceDirect.com](https://www.sciencedirect.com), [Ncbi.nlm.nih.gov](https://www.ncbi.nlm.nih.gov), [Collective-Evolution.com](https://www.collective-evolution.com)

Źródło: [Sekrety-Zdrowia.org](https://www.siekrety-zdrowia.org)